

mgr Tomasz Guzik¹

Psychologia samooszukiwania a prawo

Streszczenie:

Artykuł dotyczy zjawiska samooszukiwania i jego implikacji dla nauki prawa i praktyki prawniczej. Praca, która jest podzielona na kilka części, w pierwszej kolejności prezentuje filozoficzne ujęcie koncepcji samooszukiwania. Różne filozoficzne podejścia do tego zagadnienia opatrzone są komentarzami autora. Ponadto przedstawia on również własne stanowisko w tym zakresie. Następny segment pracy poświęcony jest już odkryciom nauk empirycznych (psychologii, *neuroscience*, etc.), które próbują w sposób eksperymentalny wyjaśnić przyczyny powstawania tego zjawiska w ludzkim umyśle. Rozdział ten pozwala autorowi podjąć dyskusję na temat genezy tego zjawiska. Rozdział trzeci dotyczy z kolei tematyki występowania zjawiska samooszukiwania w sferze rodzinnej. W ostatniej części pracy autor przedstawia własne wnioski oraz konkluzje dotyczące wpływu samooszukiwania na praktykę prawniczą, w szczególności zaś na postępowania sądowe.

Słowa kluczowe: samooszukiwanie, psychologia, prawo, praktyka prawnicza
prawoznawstwo

1. Wprowadzenie

Samooszukiwanie jest zjawiskiem, którego istnienie na poziomie najbardziej podstawowych intuicji praktycznie każdy z nas może potwierdzić. Być może niektórzy doświadczą go na co dzień. Fenomen ten jest zagadnieniem kontrowersyjnym, o czym może świadczyć fakt, iż wielu badaczy kwestionuje możliwość występowania takiego mechanizmu w ludzkiej psychice². Opinie te pojawiają się przede wszystkim wśród

¹ Doktorant w Katedrze Filozofii Prawa i Etyki Prawniczej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² Zob. S. Paluch, *Self-deception*, *Inquiry: An Interdisciplinary Journal of Philosophy* 1967/10, s. 268–278; R.M. Haight, *A Study of Self-Deception*, Sussex 1980.

filozofów, ponieważ filozofia była gałęzią nauki, której reprezentanci jako pierwsi podjęli się prób wyjaśnienia istoty tego zjawiska. Z tego powodu niniejsza praca rozpocznie się od przedstawienia filozoficznego podejścia do problematyki samooszukiwania. Autor wyjaśni, w jaki sposób filozofowie rozumieją tę koncepcję oraz zaprezentuje najpopularniejsze grupy poglądów. Ten fragment pracy zostanie również opatrzone własnym stanowiskiem. W kolejnej części zostaną przybliżone psychologiczne aspekty samooszukiwania. Zostanie zaprezentowane, jakie efekty psychologiczne mogą powodować powstawanie takiego zjawiska w ludzkim umyśle. Następnie zostaną pokazane przykłady samooszukiwania, do których może dochodzić w życiu codziennym w sferze rodzinnej. Spojrzenie na to zagadnienie z perspektywy psychologii pozwoli dokonać syntezy końcowych wniosków, których celem będzie przede wszystkim wykazanie prawdziwości tezy, iż samooszukiwanie jest zjawiskiem, którego znajomość może mieć doniosłe znaczenie dla praktyki prawniczej. Wynika to z faktu, iż to właśnie styk filozofii, psychologii oraz prawa w tym obszarze jest *leitmotivem* niniejszej pracy.

2. Filozoficzne ujęcie samooszukiwania

Definiowanie samooszukiwania w filozofii rozpoczyna się od sięgnięcia do modelu „zwykłego” oszukiwania na płaszczyźnie interpersonalnej. Schemat ten sprowadza się do następującej zasady: *A* intencjonalnie sprawia, że *B* uznaje za prawdziwe przekonanie *p*, choć obiektywnie prawdziwy jest fakt $\sim p$ ³. Oparcie dalszych rozważań na takim wzorze pozwala przyjąć stanowisko, iż samooszukiwanie nie jest tylko zwykłym błędem (poznawczym, logicznym, psychicznym, etc.), jakiemu może ulec każdy z nas, lecz jest w pełni intencjonalnym czynem⁴. Zjawisko to rozumiane właśnie jako celowy proces jest przedmiotem wielu naukowych badań i dyskusji⁵. Skoro więc zakładamy, iż samooszukiwanie ma charakter zamierzonego działania, to uznajemy, że jednostka *A* wierzy w *p* mając jednocześnie wiedzę (lub wierząc), że zgodnie z obiektywnym stanem świata prawdziwe jest $\sim p$ ⁶. Oznacza to, że taka osoba posiada sprzeczne przekonania i intencjonalnie doprowadza samą siebie do stanu, w którym akceptuje obiektywnie fałszywe przekonanie.

Takie tradycyjne ujęcie samooszukiwania prowadzi do dwóch zasadniczych paradoksów. Pierwszy z nich, nazywany „statycznym”, skupia się na stanie umysłu osoby samooszukującej się – w jaki sposób bowiem możliwe jest posiadanie w tym samym momencie dwóch sprzecznych przekonań?⁷ Zgodnie z tym podejściem samooszukujący wierzy jednocześnie w dwa przekonania, które wzajemnie się wykluczają. Jest to zatem

³ I. Deweese-Boyd, *Self-Deception* [w:] *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, red. E.N. Zalta, <https://plato.stanford.edu/cgi-bin/encyclopedia/archinfo.cgi?entry=self-deception>, 15.02.2018.

⁴ *Ibidem*.

⁵ J. Bermúdez, *Self-Deception, Intentions, and Contradictory Beliefs*, *Analysis* 2000/60, s. 309–319; R. Sorensen, *Self-Deception and Scattered Events*, *Mind* 1985/94, s. 64–69.

⁶ A.R. Mele, *Irrationality. An Essay on Akrasia, Self-Deception, and Self-Control*, Nowy Jork – Oxford 1987, s. 121.

⁷ I. Deweese-Boyd, *op.cit.*; A.R. Mele, *op.cit.*, s. 121–137.

niemożliwy do osiągnięcia stan umysłu, co oznacza, iż fenomen ten tak naprawdę w naszej rzeczywistości nie występuje.

Drugi paradoks, tzw. „dynamiczny”, oscyluje wokół zagadnienia całej procedury, która prowadzi do samooszukiwania. Głównym problemem jest to, w jaki sposób osoba intencjonalnie doprowadza się do samooszukiwania, jednocześnie nie zauważając, iż jej motywacje są nieskuteczne⁸. Z tej perspektywy zjawisko to również jest niemożliwe. Będąc jednocześnie oszustem, taka osoba musi być świadoma tego, iż mentalnie zgadza się na to, by uwierzyć w fałszywe przekonanie. Jako osoba oszukana nie może ona być świadoma tego, iż okłamuje się w sposób skuteczny. W tym miejscu oczywiste staje się, iż czymś nieprawdopodobnym byłby stan rzeczy, w którym jednostka jest kompletnie nieświadoma tego, iż przyjęła strategię prowadzącą do „nabrania” samej siebie. Osoba ta powinna być świadoma wszystkich swoich przekonań. Ze świadomości procesu, który prowadzi do samooszukiwania, w gruncie rzeczy wynika, że powinien on zostać zahamowany.

Odkrycie tych paradoksów skłoniło zdecydowaną mniejszość filozofów do odrzucenia koncepcji, iż zjawisko samooszukiwania jest w ogóle możliwe⁹. Niemniej jednak część filozofów przypuszczała, iż jest to fenomen, który przydarza się ludziom na co dzień¹⁰ (być może częściowo dlatego, iż badania empiryczne potwierdzały istnienie takiego zjawiska). Warte zauważenia jest, iż idea samooszukiwania zdaje się być poglądem, który wskazuje na jakiś rodzaj motywowanej irracjonalności¹¹. Wskazać więc można na dwa rodzaje filozoficznych kierunków, jeśli chodzi o próbę wyjaśnienia istoty samooszukiwania: podejście intencjonalistyczne oraz stanowisko rewizjonistyczne.

Intencjoniści posługują się modelem oszukiwania „tradycyjnego”, tj. opisaną na wstępie sytuacją, w której „A” powoduje, iż „B” zaczyna wierzyć w nieprawdziwe przekonanie. Przyjęcie takiego wzorca pozwala odróżnić to zjawisko od innych psychologicznych mechanizmów, takich jak np. myślenie życzeniowe (ang. *wishful thinking*)¹². Zwolennicy tego ujęcia zgadzają się co do tezy, iż samooszukiwanie jest procesem świadomym, sprzecząc się jednak odnośnie tego, czy mechanizm ten wymaga posiadania przez jednostkę przeciwstawnych przekonań¹³. Tym samym spór ten rozszerza się na dyskusję, jaką treść reprezentuje intencja, która doprowadza do samooszukiwania jednostki¹⁴. Co ważne, intencjoniści próbują rozwiązać paradoksy samooszukiwania poprzez przyjęcie założenia, że człowiek nie jest w pełni świadomy bądź to przekonania obiektywnie prawdziwego, bądź też samej intencji samooszukiwania¹⁵.

Rewizjonizm z kolei odchodzi od wzorcowego przypadku interpersonalnego kłamstwa. Można w tym nurcie wyróżnić dwa poglądy. Pierwszy skupia się na stosunku „samooszukiwacza” do intencji okłamania samego siebie. Ten kierunek nazywany

⁸ A.R. Mele, *op.cit.*, s. 138 i nast.

⁹ I. Deweese-Boyd, *op.cit.*

¹⁰ *Ibidem.*

¹¹ *Ibidem.*

¹² *Ibidem.*

¹³ *Ibidem.*

¹⁴ *Ibidem.*

¹⁵ *Ibidem.*

jest non-intencjonalistycznym lub deflacyjnym. Główne jego założenie polega na tym, iż należy skupić się na procesie, który prowadzi do samooszustwa. W gruncie rzeczy dochodzi do zmiany treści fałszywego przekonania lub po prostu podejścia do niego w taki sposób, iż w istocie prowadzi to do obejścia paradoksów. Drugie podejście koncentruje się z kolei na rewizji samego przekonania (ang. *revision of belief*), co prowadzi do sytuacji, iż jego zwolennicy:¹⁶

- 1) zaprzeczają, że osoba samooszukująca się wierzy w przekonanie p , które jest jednocześnie jest przekonaniem przyjemnym, acz nieuzasadnionym,
- 2) zaprzeczają, iż jednostka jest świadoma $\sim p$, które jest stwierdzeniem niechcianym i nieprzyjemnym, ale uzasadnionym,
- 3) zaprzeczają temu, by jednostka posiadała jednocześnie dwa przeciwstawne przekonania.

Widać więc, że na przestrzeni wielu lat w dziedzinie samooszukiwania doszło do sformułowania wielu różnych poglądów próbujących z jednej wyjaśnić i przybliżyć istotę tego zjawiska, jak i zanegować w ogóle jego istnienie. Intuicje autora skłaniają się zdecydowanie ku poglądom, które zakładają istnienie tego fenomenu oraz próbują wyeksplikować jego sens. Głównym powodem, dlaczego autor przyjmuje taką postawę, są rezultaty badań empirycznych, których wyniki zostały potwierdzone przez przedstawicieli psychologii. Nauka ta wykazuje istnienie samooszukiwania i jednocześnie w logiczny sposób tłumaczy mechanizmy nim rządzące.

Przechodząc do stanowiska autora odnośnie filozoficznego uzasadnienia koncepcji samooszukiwania, jego rozumienie sprowadza się do rozróżnienia dwóch sytuacji:

- 1) samooszukujący jest w pełni świadomy, iż istnieje przekonanie, które mówi prawdę obiektywną o świecie oraz zna treść tego przekonania,
- 2) samooszukujący posiada przekonanie, które zawiera obiektywną prawdę o świecie, ale przekonanie to nie jest w pełni uświadomione.

Sytuacja pierwsza sprowadza się do tego, że cały proces samooszukiwania jest celowym, intencjonalnym zachowaniem jednostki. Jego motywacje mogą być różne, choć chyba najczęstsze przypadki wiążą się raczej z traumatycznymi przeżyciami osób, które doświadczają tego rodzaju samooszukiwania. Intencjonalne wprowadzanie się w stan, w którym wierzy się w nieprawdziwe przekonanie, jest w gruncie rzeczy mechanizmem obronnym *psyche* tej osoby. Jaskrawym przykładem może być tutaj sytuacja, w której rodzic, widząc po raz pierwszy ciało swojego zmarłego dziecka, wmawia wszystkim, że jego potomek tak naprawdę śpi i zaraz się obudzi. Odnosząc się z kolei do drugiej sytuacji, to jej istota polega na tym, iż „samooszukiwacz” posiada odpowiednią wiedzę o świecie, niemniej jednak jest to stan wiedzy, który jest niedostępny świadomości tej osoby. Przykładowo, jednostka dowiaduje się, że powstaje nowa partia polityczna. Co więcej, ugrupowanie to wygrywa wybory i zaczyna rządzić. Samooszukujący się ma przekonanie, że skoro jest to całkowicie nowa partia, to jej przedstawiciele będą uczciwi i nie będą kraść publicznych pieniędzy. Rzeczywistość jest jednak inna. Pomimo tego, gdy jednostka posiadająca takie przekonanie dowiaduje się o pierwszych

¹⁶ *Ibidem.*

oszustwach, jakie dokonały się w szeregach ulubionego ugrupowania, to nie przyjmuje ona tych informacji tłumacząc, iż to na pewno nieprawda i jest to próba dyskredytacji ze strony opozycji – bo przecież nowe osoby na scenie politycznej muszą być ludźmi o krystalicznie czystym charakterze.

Przedstawiony wyżej pogląd nie jest bynajmniej próbą zajęcia stanowiska w sporze. Stanowi on jedynie próbę wyjaśnienia, w jaki sposób opisywany fenomen jest rozumiany przez autora tego tekstu. Jednocześnie, będąc świadomym wszelkich problemów, które pojawiają się w gorącej dyskusji na ten temat (np. opisane wyżej paradoksy samooszukiwania), autor pragnie zwrócić uwagę, iż głównym celem tej pracy jest wykazanie, że znajomość koncepcji samooszukiwania (w ujęciu filozoficznym i psychologicznym) może mieć doniosłe znaczenie dla wymiaru sprawiedliwości.

3. Psychologiczne czynniki odpowiadające za samooszukiwanie

3.1. Selektywność percepcji

Robert Trivers w swojej książce *The Folly of Fools* jako jeden z czynników odpowiadających za to, że ludzie się samooszukują, wskazuje na selektywność w odbiorze informacji, tj. nie przyjmujemy (nie „rejestrujemy”) jednych informacji, a poszukujemy innej, wręcz przeciwnej – takiej, która potwierdzi nasz punkt widzenia¹⁷. Jako przykład można tutaj wskazać sytuację, w której istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż współmałżonek zdradza swojego partnera, to małżonek ten nie robi nic, by ostatecznie dowiedzieć się i upewnić, że jest zdradzany. Jest to klasyczny przykład podejścia „nie wiem o tym, więc najpewniej to nie istnieje”. Selektowność w doborze informacji przejawia się w tym, że unika się dostępu do informacji złych, takich, które mogą zburzyć własny punkt widzenia na otaczający tę osobę świat. Całkowita bierność zdradzanego małżonka jest więc odrzucaniem złych wiadomości i jednocześnie rejestrowaniem tylko tych pozytywnych (nic się nie zmienia, jest tak jak było – czyli jest dobrze). Taka osoba sztucznie kreuje pozytywny obraz otaczającego ją świata oraz samego siebie. Według R. Triverisa selektywność w doborze informacji jest wypadkową zdolności ludzkiego umysłu, jaką jest możliwość wyboru obiektu (lub przedmiotu), na którym chcemy się w danej sytuacji skoncentrować¹⁸. Jako dowód podaje on przykład, w którym będąc na jakiejś dużej uroczystości w tłoczonym otoczeniu każdy z nas może swobodnie wybrać, którą z czterech otaczających nas konwersacji podsłuchać i na której się skupić. To właśnie ta zdolność naszego umysłu pozwala nam na selektywne rejestrowanie docierających do nas z otoczenia informacji i budowanie w gruncie rzeczy fałszywego obrazu świata. Zostało to również potwierdzone w eksperymencie, w którym zawzięci zwolennicy i przeciwnicy kary śmierci mieli za zadanie przekonać się nawzajem do swoich racji¹⁹.

¹⁷ R. Trivers, *The Folly of Fools. The Logic of Deceit and Self-Deception in Human Life*, Nowy Jork 2011, s. 140–141.

¹⁸ *Ibidem*, s. 141.

¹⁹ Ch.G. Lord, L. Ross, M. R. Lepper, *Biased Assimilation and Attitude Polarization: The Effects of Prior Theories on Subsequently Considered Evidence*, *Journal of Personality and Social Psychology* 1979/11, s. 2098–2109.

W efekcie, przedstawiciel każdej z grup zakończył całe doświadczenie będąc jeszcze bardziej przekonanym do własnej opinii.

3.2. Błędy pamięciowe

Poza stronniczością i selektywnością, jeśli chodzi o ludzką percepcję i świadomość, także nasza pamięć charakteryzuje się dużą dozą tendencyjności. Okazuje się bowiem, że dużo łatwiej przychodzi nam zapamiętywanie dobrych wspomnień o samych sobie²⁰. Łatwo dostrzec tutaj podobieństwo z efektem tzw. „egocentryzmu atrybucyjnego”, który polega na tym, iż w razie osiągnięcia jakiegoś grupowego sukcesu to sobie przypisujemy większe zasługi w jego osiągnięciu niż pozostałym uczestnikom; mamy również skłonności do tego, by uważać się za lepszych niż jesteśmy w rzeczywistości²¹. Złe informacje z kolei bądź to wymazujemy z pamięci, bądź też przekształcamy w neutralne lub wręcz korzystne reminiscencje. W literaturze angielskojęzycznej efekt ten został nazwany *the fading affect bias (FAB)*²². Warto wspomnieć też o zespole trzech efektów psychologicznych, z powodu których:²³

- 1) nadchodzącą przyszłość postrzegamy jako coś przyjemniejszego niż aktualny stan rzeczy (ang. *Rosy Prospecction*),
- 2) mamy skłonność do umniejszania wrażeń z czerpanej w danym momencie przyjemności (ang. *Dampening*),
- 3) wykazujemy się skłonnością do uznawania, że przeszłe wydarzenia były tak naprawdę dużo przyjemniejsze, niż wydawało nam się w momencie, gdy ich doświadczaliśmy (ang. *Rosy Retrospection*).

Kończąc ten wątek, można użyć porównania, zgodnie z którym pamięć nie jest jak płyta CD, za pomocą której odtwarzamy stałą sekwencją zapisanych na niej zdarzeń²⁴. W gruncie rzeczy ludzka pamięć jest tak naprawdę czymś bardzo plastycznym, jest fenomenem, który tworzymy za każdym razem, gdy próbujemy sobie coś przypomnieć. Z tego powodu wspomnieniami można w prosty sposób manipulować – możemy to robić sami lub poprzez wpływ innych osób²⁵. Policjant pytający się świadka wypadku drogowego o niebieski sportowy samochód może sprawić, iż będzie to najsilniejsze wspomnienie związane z całym wydarzeniem. Czasami może dojść do sytuacji, gdy pamiętamy rzeczy, które nigdy się nie wydarzyły lub pamiętamy daną sytuację w zupełnie odwrotnej konfiguracji, niż miała ona miejsce w rzeczywistości²⁶.

²⁰ R. Trivers, *op.cit.*, s. 143.

²¹ D.L. Schacter, D.T. Gilbert, D.M. Wegner, *Psychology*, Nowy Jork 2010, s. 254.

²² T. Ritchie, J.J. Skowronski, J. Hartnett, B. Wells, W.R. Walker, *The fading affect bias in the context of emotion activation level, mood, and personal theories of emotion change*, *Memory* 2009/17, s. 428–429.

²³ T. Mitchell, L. Thompson, *A theory of temporal adjustments of the evaluation of events: Rosy Prospecction & Rosy Retrospection* [w:] C. Stubbart, J. Porac, J. Meindl, *Advances in managerial cognition and organizational information-processing*, Greenwich 1994, s. 85.

²⁴ R. Trivers, *op.cit.*, s. 143.

²⁵ Por. J.W. Lacy, C.E.L. Stark, *The neuroscience of memory: implications for the courtroom*, *Nature Reviews Neuroscience* 2013/9, s. 649–658.

²⁶ *Ibidem*.

3.3. Racjonalizacja

Proces racjonalizacji ma miejsce wtedy, gdy próbujemy znaleźć usprawiedliwienie dla naszego postępowania, które było złe lub moralnie wątpliwe²⁷. Może do tego dojść poprzez samoistne zmanipulowanie naszych wewnętrznych motywacji lub w wyniku zbudowania jakiejś logicznie brzmiącej narracji, która wyjaśni nam samym, dlaczego zachowaliśmy się w niechciany przez nas sposób²⁸. Innymi słowy polega ono na tym, iż jednostka już po zajściu określonego zdarzenia szuka pozornie racjonalnych uzasadnień dla przykrych zdarzeń, których doświadczyła²⁹. Jako ilustrację można podać sytuację, gdy będąc na restrykcyjnej diecie zjadamy tabliczkę czekolady i próbując zabić w sobie poczucie winy wmawiamy sobie, że jutro przebiegniemy 5 km więcej niż zazwyczaj. Do tego zjemy bardzo skromny posiłek, a na marginesie, to dzisiaj również ciężko trenowaliśmy i tak naprawdę zasłużyliśmy na małą nagrodę. Opisana sytuacja może stanowić klasyczny przykład samooszukiwania. Wyróżnia się tutaj dwa rodzaje tego zjawiska tzw. „kwaśne winogrona” oraz „słodkie cytryny”. „Kwaśne winogrona” polegają na umniejszaniu znaczenia celu, którego nie udało się zrealizować; „słodkie cytryny” z kolei wiążą się z tym, że poniesione porażki jednostka postrzega jako dobrą rzecz, która jej się przytrafiła – traktuje ją bowiem jak szansę na coś lepszego³⁰.

3.4. Eliminowanie dysonansu poznawczego

Dysonans poznawczy jest stanem nieprzyjemnego napięcia psychicznego. Pojawia się u danej osoby wtedy, gdy jednocześnie występują dwa elementy poznawcze (np. myśli i sądy), które są niezgodne ze sobą³¹. Dysonans może pojawić się także wtedy, gdy zachowanie danej osoby jest niezgodne z jej wewnętrzną hierarchią wartości³². Jednym z narzędzi służących do wyeliminowania dysonansu jest właśnie samooszukiwanie, które może przybrać formę uzasadniania przyjętej przez siebie postawy. Przykładów doświadczania dysonansu poznawczego jest naprawdę bardzo wiele. Jednym z nich może być sytuacja, w której dana osoba, mając określony pogląd moralny (np. „powinno się dawać jałmużnę”), dowiaduje się, że jej przewodnik duchowy uważa, iż wspomaganie biednych jest wręcz demoralizujące. Sposobem na redukcję dysonansu poznawczego, który zapewne nastąpiłby w tej sytuacji, jest uznanie, że własny pogląd etyczny był niewłaściwy i że należy przyjąć rozumienie przewodnika.

3.5. Represja

Represję (znana też jako „wyparcie”) można przyrównać do celowego, aktywnego przesunięcia z obszaru świadomości do nieświadomości wspomnień o nieakceptowanych

²⁷ R. Trivers, *op.cit.*, s. 145.

²⁸ D.L. Schacter, D.T. Gilbert, D.M. Wegner, *op.cit.*, s. 482.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *The Meaning of Rationalization in Psychology Explained With Examples*, <https://psychologenie.com/meaning-of-rationalization-in-psychology>, 20.02.2018.

³¹ *Ibidem*, s. 534.

³² L. Festinger, *Cognitive dissonance*, *Scientific American* 1962/4, s. 93–107.

przez jednostkę popędach, emocjach, myślach czy fantazjach³³. Mechanizm ten jest uruchamiany przez psychikę człowieka, ponieważ zjawiska te przywołują nieprzyjemne skojarzenia lub sprawiają mu psychiczny ból. Z tych powodów represja bywa również nazywa „umotywowanym zapomnianiem”³⁴. Wyparte myśli istnieją nadal, ale nie są dostępne świadomości.

Zgodnie z podstawowym rozróżnieniem Zygmunta Freuda istnieją dwa rodzaje wyparcia: pierwotne i wtórne. Represja pierwotna polega na tym, że określone wspomnienia ustawicznie nie są dopuszczane do świadomości, co oznacza, iż jednostka nigdy nie jest ich świadoma³⁵. Wyparcie pierwotne dokonuje się raz w życiu, w okresie dzieciństwa, ponieważ to właśnie wtedy z nieświadomości wyodrębnia się świadomość³⁶. Represja wtórna (inaczej – „właściwa”) jest z kolei procesem, w którym *psyche* jednostki w późniejszych etapach życia zwalcza konsekwencje przykrych wydarzeń z dzieciństwa, które zniknęły ze świadomości na skutek mechanizmu represji pierwotnej, ale mimo wszystko próbują pojawić się na nowo w świadomości jednostki³⁷. Represja wtórna służy również do przesuwania do nieświadomości wszelkich elementów, które mogą mieć jakiegokolwiek powiązania z pierwotnie wypartymi doświadczeniami. Zgodnie ze stanowiskiem Freuda, represja dokonuje się tak naprawdę raz w życiu, we wczesnym dzieciństwie, zaś w późniejszych okresach następuje wewnętrzna walka o utrzymanie tych wspomnień w nieświadomości³⁸.

Zjawiska represji są bardzo poważnymi fenomenami psychologicznymi, najczęściej łączącymi się z bolesnymi lub wręcz tragicznymi wydarzeniami, których doświadczyła dana osoba, jak np. śmierć kogoś bliskiego. W zależności od specyfiki danej sytuacji osoba dotknięta traumatycznym zdarzeniem może samooszukiwać samą siebie, na przykład co do okoliczności określonego zdarzenia i w konsekwencji obwiniać samą siebie za jej przytłaczające skutki lub szukać winy u innych. Może też nie dopuszczać do siebie tragicznych faktów i żyć w pewnej iluzji, która ma na celu ochronić jej własną psychikę. Represja pierwotna i wtórna są zjawiskami dobrze znanymi współczesnej psychologii, ich znajomość pozwala lekarzom na przeprowadzanie skutecznych terapii. Wyparcie stanowi więc naukowo udokumentowany dowód, iż samooszukiwanie jest zjawiskiem realnie występującym w ludzkiej psychice. To właśnie m.in. w oparciu o odkrycia psychologii z zakresu represji autor opracował własne stanowisko na temat samooszukiwania, które zostało przedstawione w rozdziale drugim.

3.6. Reakcja pozorowana

Ten efekt psychologiczny jest kolejnym z mechanizmów obronnych ludzkiej psychiki. Wiąże się on ze zwalczaniem nieakceptowanych przez jednostkę emocji oraz impulsów

³³ D.L. Schacter, D.T. Gilbert, D.M. Wegner, *op.cit.*, s. 187, 482.

³⁴ *Ibidem*, s. 482; S. Boag, *Freudian Repression, the Unconscious, and the Dynamics of Inhibition*, Londyn 2012, s. 7.

³⁵ S. Boag, *op.cit.*, s. 31.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Ibidem*.

przez powierzchowne i przesadzone wyrażanie przeciwstawnych im zjawisk³⁹. Przykładowo, jeśli jakaś osoba nienawidzi szefa, który ma druzgocący wpływ na jej psychikę, to osoba ta może zastosować właśnie reakcję pozorowaną. W tym konkretnym przypadku może ona przybrać formę niewymuszonej z zewnątrz i wręcz niepotrzebnej pomocy przełożonemu (przyrządzenie kawy lub wykonanie nadprogramowego zadania). Podobnie jak w przypadku wyparcia, negatywne emocje i przeżycia jednostki znajdują się w sferze nieświadomości. Jeśli więc mamy sytuację, w której uczucie miłości jest reakcją pozorowaną na emocję nienawiści, to nie jest to jednoznaczne tym, że miłość zastąpiła nienawiść. Należy traktować to bardziej jako efekt, w którym miłość maskuje uczucie nienawiści. Najbardziej jaskrawym przykładem tego zjawiska mogą być osoby dotknięte syndromem sztokholmskim, który pojawia się u ofiar porwania lub u zakładników i polegający na odczuwaniu sympatii i solidarności z ich porywaczami.

3.7. Inne efekty psychologiczne

Z uwagi na ograniczenia objętościowe nie jest możliwe w niniejszej pracy zaprezentowanie wszystkich efektów psychologicznych, które mogą w efekcie sprzyjać powstawaniu zjawiska samooszukiwania. Z tego powodu w tym podrozdziale zostaną tylko pokrótce przedstawione pozostałe psychologiczne fenomeny relewantne dla tematu niniejszej pracy. W pierwszej kolejności należy wskazać na projekcję (ang. *projection*), polegającą na przypisywaniu innym własnych poglądów, zachowań lub cech, najczęściej negatywnych (np. osoba chciwa uważa wszystkich innych za osoby skąpe i czyhające na jej majątek)⁴⁰. Kolejnym wartym wspomnienia zjawiskiem psychologicznym jest rozszczepienie (ang. *splitting*), będące pierwotnym mechanizmem obronnym, które często występuje także u dorosłych ludzi, zwłaszcza w stanie silnych emocji. Osoby podlegające rozszczepieniu widzą świat lub samych siebie poprzez pryzmat skrajnych kategorii, emocji i odczuć na zasadzie „dobry-zły”, „piękny-brzydki” bez możliwości postrzegania pewnych spraw jako jednej spójnej całości⁴¹. Pewien aspekt takiego zachowania dostrzegany jest w polityce, kiedy reprezentanci jednej opcji politycznej gloryfikują własne ugrupowanie, a negują propozycje przedstawiane przez oponentów, chociaż obiektywny stan rzeczy może wskazywać na rację tychże oponentów.

Innym ciekawym zjawiskiem, o którym warto wspomnieć, jest opisany przez Irvinga Janisa syndrom grupowego myślenia (ang. *groupthink*)⁴². Jest to o tyle interesujące zjawisko, iż – w przeciwieństwie do przedstawionych wyżej efektów psychologicznych – jego istotą nie jest próba obrony własnego ego, tylko negatywny wpływ całej grupy. Z różnych powodów (wewnętrznych lub zewnętrznych) określona grupa (może być to np. jakiś zespół kierowniczy; Janis badał pod tym kątem klęskę USA pod Pearl Harbor) podejmuje nieracjonalne decyzje, choć przyjmuje się, że suma zdolności

³⁹ D.L. Schacter, D.T. Gilbert, D.M. Wegner, *op.cit.*, s. 482.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ D. Carser, *The defense mechanism of splitting: Developmental origins, effects on staff, recommendations for nursing care*, Journal of psychiatric nursing and mental health services 1979/3, s. 21–28.

⁴² C.R. Sunstein, R. Hastie, *Wiser: getting beyond groupthink to make groups smarter*, Boston 2015, s. 16.

intelektualnych grupy przewyższa zdolności jednostki⁴³. W relacjach rodzinnych, gdy członkowie kilkuosobowej rodziny chcą zdecydować w jaki sposób spędzić wspólny weekend, może się okazać, że wspólnie podjęta decyzja nie zadowoli nikogo, gdyż każdemu będzie się wydawać, że głosuje za opcją, która powinna odpowiadać pozostałym (a *de facto* tak nie będzie).

Za zjawiskiem samooszukiwania może stać również efekt idealizacji, który jest kolejnym klasycznym przykładem mechanizmu obronnego ludzkiej psychiki. Idealizacja polega na rozdzieleniu pozytywnych aspektów danej osoby lub obiektu od negatywnych i zaprzeczeniu istnieniu tych drugich, przy jednoczesnym wyolbrzymieniu cech pozytywnych⁴⁴. Idealizacja służy zaspokojeniu własnych potrzeb osoby, która jej dokonuje. Przykładowo, jeśli jednostka ma potrzebę przeżycia prawdziwej przyjaźni, to może przeprowadzać idealizację jedynej jej bliskiej osoby, uważać ją za idealnego przyjaciela, pomimo faktu, iż ta osoba swoim zachowaniem wywołuje u niej szkody psychiczne lub materialne.

4. Samooszukiwanie a rodzina

4.1. Dwie różne osoby w jednym ciele – genetyczne podłoże samooszukiwania w rodzinie

Zanim zostaną omówione wybrane przypadki samooszukiwania w rodzinie, warto przywołać spojrzenie R. Triversa na to zagadnienie. Ten uznany przez przedstawicieli nauk przyrodniczych socjobiolog analizę samooszukiwania w środowisku rodzinnym rozpoczął od opisu uwarunkowań genetycznych, które mają realny wpływ na nasze zachowanie. I tak, z biologicznego punktu widzenia, każdy z nas jest posiadaczem w połowie genów odziedziczonych po matce oraz w połowie od ojca⁴⁵. W przypadku zaś dziedziczenia materiału genetycznego po dziadkach, od każdego z nich otrzymujemy po ¼ genów z puli naszego wstępnego. Z rodzeństwem jesteśmy spokrewnieni w ½ genów (połowę genów mamy wspólną), zaś z rodzeństwem przyrodnim mamy wspólnych tylko ¼ genów⁴⁶. Taki stan rzeczy wg R. Triversa rodzi dwie sytuacje:

- 1) powstaje przestrzeń do konfliktów pomiędzy poszczególnymi członkami rodziny. Wszak najbardziej jesteśmy spokrewnieni „sami ze sobą” i to na przekazaniu własnego materiału genetycznego nam zależy najbardziej⁴⁷,
- 2) składamy się z dwóch różniących się od siebie tożsamości – „matczynej” oraz „ojcowskiej”, które w wielu przypadkach zwalczają się wzajemnie i realnie wpływają na nasze zachowanie⁴⁸.

Jak podkreśla autor książki *The Folly of Fools*, fundamentem dla sytuacji opisanej w punkcie 1) jest tak zwana koncepcja altruizmu krewniaczego, która tłumaczy

⁴³ *Ibidem*, s. 17.

⁴⁴ P. Cramer, *Protecting the Self Defense Mechanisms in Action*, Londyn – Nowy Jork 2006, s. 303.

⁴⁵ R. Trivers, *op.cit.*, s. 77.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 77.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 80.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 82.

występowanie gotowości do poświęceń w stosunku do krewnych, zarówno u ludzi jak i u zwierząt. Zachowania altruistyczne względem spokrewnionych z nami jednostek z ewolucyjnego i genetycznego punktu widzenia są jak najbardziej racjonalne i pożądane. Wsparcie dla krewnych z linii bocznej, czy też zstępnych, jest uzasadnione, ponieważ osobniki te są nosicielami części materiału genetycznego, którego sami jesteśmy posiadaczami. Sukces reprodukcyjny naszych krewnych jest więc w pewnej części naszym sukcesem. Niemniej jednak, poza biologicznymi elementami, które spajają spokrewnione ze sobą jednostki, istnieje również całkiem spora przestrzeń, na kanwie której może dochodzić do konfliktowych sytuacji.

Z powyższym koresponduje opisany w punkcie 2) przypadek. Każdy z nas, nosząc połowę genów przekazanych przez matkę oraz połowę przez ojca, posiada dwie genetycznie uwarunkowane „jaźnie” (ang. *selves*, tłum. własne), których wzajemne cele niekoniecznie muszą się pokrywać⁴⁹. Geny matczyne oraz ojcowskie będą rywalizowały ze sobą o ostateczny kształt naszego fenotypu, co oznacza, że geny ojcowskie mogą się aktywować tylko po to, by znieść działanie genów pochodzących od matki⁵⁰. Co ważne, biologia potwierdziła odkrycie, że istnieją takie rodzaje genów, które „pamiętają”, czy w danym osobniku pochodzą one od rodzica płci męskiej bądź żeńskiej⁵¹. Ma to znaczenie o tyle, że są geny, które aktywują się tylko wtedy, gdy zostały odziedziczone po matce lub ojcu. Przełomowym odkryciem w tym zakresie było badanie przeprowadzone na Uniwersytecie w Cambridge, gdzie w sztuczny sposób wyhodowano dwie grupy szczurów (badano bowiem biologiczny rozwój ssaków) – jedna grupa zwierząt posiadała w całości geny pochodzące od ojców, druga zaś od matek⁵². Okazało się, że reprezentanci pierwszej grupy mieli słabo rozwinięte głowy, ale za to świetnie rozwinięte tułowia. Przedstawiciele genów matczynych mieli z kolei bardzo dobrze rozwinięte mózgi, zaś słabo wykształcone tułowia. Na tej podstawie naukowcy doszli do wniosku, że do prawidłowego rozwoju ssaków potrzebne są zarówno geny matczyne, jak i ojcowskie, niemniej jednak – z uwagi na to, że geny ojcowskie osiadają w podwzgórzu, ciele migdałowatym, polu przedwzrostowym i septum, zaś matczyne w korze mózgu – badacze doszli do wniosku, że u ssaków potomkowie dziedziczą po ojcach zachowania związane z instynktem samozachowawczym czy orientacją przestrzenną, zaś po matkach inteligencję i zdolności językowe.

Teoria R. Triversa przewiduje więc, iż każdy z nas posiada dwie odrębne „jaźnie”, które działają wbrew sobie, poza naszą świadomością, co w efekcie prowadzi do samooszukiwania zbliżonego w swojej postaci do tego, co w filozofii na ten temat przedstawiają intencjonaliści (zob. powyżej w niniejszym opracowaniu). Podejście amerykańskiego socjobiologa jest *de facto* interpretacją faktów naukowych udowodnionych metodologią nauk empirycznych. W pozostałym zakresie, tj. odnośnie stwierdzeń, że nasze geny

⁴⁹ *Ibidem*, s. 79–80.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*, s. 82.

⁵² Zob. S.C. Barton, M.A. Surani, M.L. Norris, *Role of paternal and maternal genomes in mouse development*, *Nature* 1984/311, s. 374–376; M.A. Surani, S.C. Barton, M.L. Norris, *Development of reconstituted mouse eggs suggests imprinting of the genome during gametogenesis*, *Nature* 1984/308, s. 548–550.

rywalizują między sobą, co ma przełożenie na nasze zachowanie w stosunku do krewnych nam osób, jest wyłącznie niepotwierdzonym naukowo przypuszczeniem. Należy jednak stwierdzić, że teoria R. Triversa jest wewnętrznie spójna. W niniejszej pracy została ona przywołana przede wszystkim dlatego, że w interesujący sposób porusza i opisuje problematykę samooszukiwania w rodzinie.

4.2. Przypadki samooszukiwania w rodzinie

Jednym z najbardziej klarownych, acz jednocześnie drastycznych przykładów samooszukiwania w środowisku rodzinnym, jest przypadek przemocy rodzinnej, której może doznawać małżonek ze strony współmałżonka czy też dziecko ze strony rodzica. W takim stanie rzeczy samooszukiwanie może sprowadzać się do tego, że ofiara przemocy, pomimo ewidentnych powodów oraz dowodów na to, by nienawidzić swojego prześladowcy i unikać wszelkiego kontaktu z nim, trzyma się kurczowo swojego prześladowcy i obdarza go pozytywnym uczuciem lub miłością. Może więc dochodzić do klasycznego z perspektywy filozofii (opisanego w rozdziale drugim) modelu samooszukiwania: ofiara wie, że prześladowca wyrządza jej psychiczną lub fizyczną krzywdę i jest to przez nikogo nie kwestionowany fakt (nawet przez ofiarę), podczas gdy osoba poszkodowana ma przekonanie, że prześladowca czyni to z wyższych pobudek, mając na uwadze wyłącznie jej dobro. Powodów tak przedstawionego stanu psychicznego człowieka może być wiele, znakomita ich liczba została przytoczona w części poświęconej psychologii samooszukiwania. Najczęściej jest to po prostu mechanizm obronny stosowany przez psychikę ofiary. Na skutek traumatycznych przeżyć doświadczanych ze strony bliskiej osoby psychika poszkodowanej jednostki musi w jakiś sposób sobie z tym poradzić. Mając pewne niezaspokojone i silne potrzeby bliskości, miłości, przyjaźni, które winny być spełnione właśnie przez bliską osobę, jej *psyche* próbuje tłumaczyć w taki sposób (czyli wykorzystując mechanizm samooszukiwania) odbiegające od jej oczekiwań wydarzenia, których doświadczą. Z psychologicznego punktu widzenia tak opisana sytuacja może przybrać formę dysonansu poznawczego, który psychika jednostki chce wyeliminować, bądź też racjonalizacji (w lżejszych przypadkach przemocy domowej). W wyjątkowych okolicznościach możliwe jest, że lekarze-psychologowie stwierdziliby, iż u danej jednostki wykształcił się syndrom sztokholmski. Nieco inną odmianą przedstawionego tutaj przykładu samooszukiwania może być sytuacja, w której w dorosłym lub późniejszym życiu jednostka nie pamięta aktów przemocy, których ofiarą padła. W tym wypadku samooszukiwanie będzie polegać na tym, iż ofiara będzie przekonana, że jakieś fakty w jej życiu nie zaszły, choć obiektywnie rzecz biorąc miały one miejsce. Psychologowie taki stan psychiczny jednostki określają zaś mianem represji opisanej w podrozdziale 3.5 niniejszej pracy.

Poza doświadczeniami przemocy w rodzinie istnieją jednak inne możliwe do obrażenia przykłady samooszukiwania. Jedną z takich egzemplifikacji może być przypadek, w którym małżonek samooszukuje się co do uczucia miłości, jakim darzy swojego współmałżonka lub dziecko. Można to oczywiście rozszerzyć o okoliczność, w której jeden członek rodziny nie lubi/nie kocha drugiego, przykładowo brat nienawidzi brata, siostrzeniec wujka, itd. Model samooszukiwania w tak zarysowanej sytuacji będzie

wyglądał następująco: członek rodziny „A” jest przekonany, że kocha/lubi osobę „B”, podczas gdy obiektywnie jest inaczej – na poziomie wewnętrznych uczuć samooszukujący się czuje niechęć do krewnego; jedynie jego mentalne przekonanie jest takie, że „A” lubi/kocha „B”. Z jednej strony (tj. z psychologicznego punktu widzenia) takie zachowanie może być swego rodzaju reakcją obronną polegającą na próbie zaspokojenia własnych potrzeb bliskości, przyjaźni czy też miłości. Z drugiej zaś strony może być ona uwarunkowana procesami socjalizacji i wychowania – dana jednostka mogła przyjąć wzorce przekazane jej przez najbliższe otoczenie, tzn. że członkowie rodziny powinni się kochać/lubić i z poczucia obowiązku lub z powodu strachu przed społecznym odrzuceniem osoba ta ma przekonanie, że kogoś kocha lub lubi, choć jest to przekonanie błędne. Można przypuszczać, że specjaliści z zakresu psychologii w tak zaprezentowanej sytuacji tłumaczyliby takie zachowanie jednostki eliminowaniem dysonansu poznawczego lub reakcją pozorowaną.

Wreszcie ostatnim opisanym przykładem będzie sytuacja, w której członek rodziny wierzy w błędne przekonanie co do cechy, której tak naprawdę nie posiada bliska mu osoba. Mowa tu o stanie faktycznym, w którym żona wierzy w wierność i ponadprzeciętną inteligencję męża pomimo tego, iż ten drugi dostarcza jej ewidentnych dowodów, iż tak nie jest. Inną eksplikacją może być wydarzenie, w którym rodzic uważa, iż jego dziecko jest matematycznym geniuszem, choć oceny z tego przedmiotu przynieszone przez jego pociechę świadczą raczej o przeciętnych umiejętnościach potomka w tym obszarze. W tym przypadku przyczyn tego rodzaju samooszukiwania można poszukiwać w próbach uzdrowienia własnych kompleksów lub chęci zaspokojenia niespełnionych ambicji, marzeń bądź oczekiwań. Taki rodzic umiejętności i sukcesy dziecka może traktować jak własne. Z kolei fałszywe wyobrażenia o idealnym partnerze mogą stanowić obronę przed bolesną prawdą, na którą psychika danej osoby nie jest jeszcze gotowa. Samooszukiwanie jest w tym przypadku narzędziem, dzięki któremu człowiek buduje bezpieczną dlań – choć nieprawdziwą – rzeczywistość. W ten sposób kreuje lepsze miejsce, które odpowiada jego potrzebom. W tych przypadkach samooszukiwanie może przybrać formę (ponownie) eliminacji dysonansu poznawczego, selektywności percepcji, błędów pamięciowych, racjonalizacji czy idealizacji.

Przedstawione wyżej przykłady samooszukiwania w rodzinie z pewnością nie wyczerpują wszystkich możliwych konfiguracji tego zjawiska. W niniejszej pracy mają one jedynie walor przykładowy z uwagi na to, że w opinii autora stanowią one najbardziej jaskrawe i być może najczęstsze przypadki samooszukiwania, które mogą zachodzić w gronie rodzinnym. Ponadto mają one stanowić podstawę do wyciągnięcia pewnych wniosków oraz przyczynek do wywołania dyskusji na temat tego, czy zjawisko to może mieć jakiegokolwiek znaczenie na gruncie etyki prawniczej.

5. Wnioski, ocena i podsumowanie

Na podstawie przytoczonych przykładów samooszukiwania w rodzinie oraz zaprezentowanych podstaw (zarówno filozoficznych jak i psychologicznych) można wyciągnąć następujące wnioski. Po pierwsze, świadomość występowania tego zjawiska

powinna być powszechna wśród praktyków wykonujących zawody prawnicze – przede wszystkim wśród sędziów, prokuratorów oraz pełnomocników procesowych. Wiedza ta może mieć kluczowe znaczenie podczas dokonywania przez sędziego swobodnej oceny przytoczonych w toku sprawy karnej dowodów, gdzie ofiara przemocy domowej odmawia złożenia zeznań lub świadczy *in favorem* swojego oprawcy. W takiej sytuacji sędzia powinien wziąć pod uwagę możliwość, iż ofiara samooszukuje się co do okoliczności przemocy, której była poddawana. Znajomość tej koncepcji może okazać się również użyteczna dla prokuratora, który będzie zmierzał do skazania sprawcy przemocy. Nadto wydaje się, że także pełnomocnicy procesowi osób poszkodowanych przemocą rodzinną mogą skorzystać na bliższym zapoznaniu się z dorobkiem psychologii i filozofii w tej dziedzinie. Przedłożenie sądowi stanowiska, zgodnie z którym ofiara odmawia złożenia obciążających bliską jej osobę zeznań, ponieważ ulega zjawisku samooszukiwania – jeśli tylko zostanie dostatecznie wykazane – może stanowić mocny punkt linii obrony. Warto także podkreślić, że wiedza z tego zakresu może być również przydatna w sprawach rodzinnych przed sądami cywilnymi, podczas których sąd państwowy musi zdecydować o opiece nad maltretowanym dzieckiem, które jednocześnie broni swoich rodziców. Innym przykładem mogą być sprawy rozwodowe, w których należy orzec o winie za rozpad małżeństwa. Tutaj sędziowie i pełnomocnicy stron winni być szczególnie wrażliwi na wszelkie oznaki samooszukiwania któregoś ze współmałżonków.

Drugi wniosek, jaki można wyciągnąć z powyższych rozważań, jest związany z charakterem pracy, jaką wykonuje prawnik i to niezależnie od tego, czy jest sędzią, prokuratorem, radcą prawnym czy adwokatem. Przedstawiciele każdego z tych zawodów w olbrzymim zakresie swojej pracy mierzą się z wyzwaniem, jakim jest dokonanie prawidłowej argumentacji każdej czynności procesowej, którą chcą zrealizować. Sędzia musi w logiczny i prawidłowy sposób uzasadnić wydany przez siebie wyrok; prokurator ma obowiązek wykazać, dlaczego dana osoba powinna zostać pociągnięta do odpowiedzialności karnej; wreszcie profesjonalny pełnomocnik strony w procesie cywilnym musi uzasadnić, dlaczego dane żądanie powinno zostać uwzględnione. Dobrze przeprowadzona argumentacja musi być oparta na faktach, które stanowią podstawę dla dobrze wykonanych rozumowań prawniczych. Niemniej jednak istotną przeszkodę w tym procesie mogą stanowić:

- błędne przekonanie prawnika odnośnie faktów stanowiących podstawę dalszej argumentacji,
- błędne przekonanie co do źle przeprowadzonego wywodu argumentacyjnego (procesu myślowego).

To błędne przekonanie może mieć postać samooszukiwania, za którym mogą kryć się omówione wyżej zjawiska psychologiczne. I tak, sędzia wydając wyrok skazujący osobę na wieloletnią karę pozbawienia wolności musi mieć na uwadze, iż zeznania świadków, na których oparł ostateczną sentencję tego wyroku oraz jego uzasadnienie, mogą być mniej lub bardziej zniekształcone przez błędy pamięciowe, jakim ci świadkowie ulegli. Z kolei pełnomocnik procesowy, któremu zostały w pismach procesowych strony przeciwnej wytknięte oczywiste błędy logiczne, może na skutek doznania

dysonansu poznawczego oraz przeprowadzonej przez siebie racjonalizacji oszukiwać siebie samego co do faktu, iż jego argumentacja jest poprawna. Niemniej jednak prawidłowym postępowaniem takiego prawnika powinno być przyjęcie z pokorą tej krytyki, odrzucenie wadliwej ścieżki swojego uzasadnienia i poszukanie lepszych argumentów. Ta krótka analiza pokazuje niebezpieczeństwa zjawiska samooszukiwania, jakie kryją się podczas wykonywania zawodu prawnika na najróżniejszych jego płaszczyznach. Ich znajomość nie daje oczywiście stuprocentowej pewności nie popełniania błędów, które mogą być kosztowne w skutkach nie tylko dla samego prawnika, ale również jego klienta czy podsądnego. Możliwe jednak, że w pewnym stopniu wiedza na temat zjawiska samooszukiwania i jego natury minimalizuje ryzyko wystąpienia tychże błędów. Należy również pamiętać o tym, że warsztat prawniczy oparty jest na zasadzie racjonalnego działania – każda czynność wykonana przez prawnika powinna zostać zrealizowana w sposób racjonalny, a jej uzasadnienie musi mieć logiczne podstawy. Dotyczy to wszystkich prawniczych zawodów. Z kolei samooszukiwanie jest emanacją nieracjonalności, której każdy prawnik winien się wystrzegać.

Ostatnią konkluzją jest fakt, iż prawnicy-praktycy winni być edukowani (na studiach prawniczych czy podczas aplikacji zawodowych) w zakresie filozofii prawa oraz psychologii. Skoro okazuje się, że wiedza o tak wąskim aspekcie filozofii prawa i psychologii, jakim jest samooszukiwanie, okazuje się być użyteczna dla praktyki prawniczej, to konsekwentnie należy przyjąć, iż potrzebna jest odpowiednia edukacja, która będzie odpowiedzialna za przekazywanie tej wiedzy prawnikom. Dlaczego autor podkreśla wagę edukacji tych dwóch dziedzin nauki? Psychologia, w której stosuje się metodologię nauk empirycznych, niesie ze sobą niepodważalną wartość badawczą. Wyniki eksperymentów naukowych, które zostały uznane przez społeczność naukową, przedstawiają prawdę obiektywną o świecie, dlatego bardzo ważne jest, by wymiar sprawiedliwości znał i wykorzystywał najnowsze zdobycze nauki. Odnosząc się z kolei do filozofii prawa, to przypadek samooszukiwania wyraźnie pokazał, że istnieją koncepcje o czysto filozoficznym rodowodzie, które odznaczają się stosunkowo wysokim stopniem aplikowalności. Filozofowie byli pionierami w rozważaniach nad istotą samooszukiwania, nauki empiryczne zajęły się tym zagadnieniem stosunkowo późno. Filozofia okazuje się być nauką, która może mieć doniosłe znaczenie praktyczne. Na koniec warto podkreślić, że filozofia prawa jest dyscypliną, której zgłębienie pozwala poznać szereg innych, niezwykle cennych spostrzeżeń na temat takich obszarów prawoznawstwa, jak metody prawnicze czy normatywność prawa. Pozostaje więc wyrazić nadzieję, że jeżeli nie dojdzie do systemowych zmian w zakresie nauczania filozofii prawa i psychologii wśród praktyków prawa, to profesjonaliści sami zauważą tę potrzebę i zaczną realizować szeroką samo-edukację w tym zakresie.

* * *

Psychology of Self-Deception and the Law

The article concerns the phenomenon of self-deception and its implications for law and legal practice. The work, which is divided into several parts, in the first section presents a philosophical approach to the concept of self-deception. Various philosophical approaches to this issue are commented and discussed by author. In addition, the author also presents his own position. The next segment of the work is devoted to the discoveries of empirical sciences (psychology, *neuroscience*, etc.) which try to experimentally explain the reasons of self-deception. This chapter allows author to discuss the origins of this phenomenon. The third chapter deals with the occurrence of self-deception in the family sphere. In the last part of the work, the author presents his own conclusions about self-deception and its impact on legal practice, particularly on legal proceedings.

Key words: self-deception, psychology, law, jurisprudence, legal application